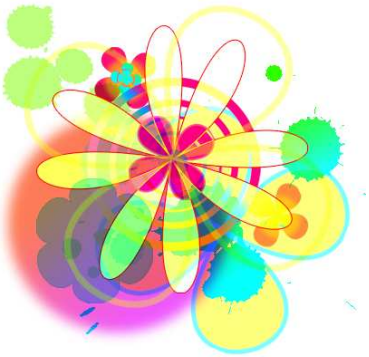

# WRZESIEŃ U ELFÓW

Po wakacyjnych wojażach przyjemnie było nam się przywitać w odmienionym gronie. Nie dość, że dołączył do nas nowy kolega, Kacperek, to jeszcze zawitała do nas czwórka Skrzacików. Niezwykle miło nam razem będzie się bawić i pracować☺ Już zdążyliśmy się zaprzyjaźnić.

Po serdecznym przywitaniu naszych pań ustaliliśmy sobie granice łobuzowania, ups - to znaczy: zasady dobrego zachowania w przedszkolu i poza nim oraz podpisaliśmy się pod nimi, odbijając nasze rączki w farbie ☺ Wykonaliśmy również wizytówki na nasze krzesełka, by wiedzieć gdzie siedzimy. Niektórzy z nas tak podrośli podczas wakacji, że musieli się przesiąść do wyższych stolików – obecnie czekamy tylko na odpowiednio wyższe krzesełka.

No i w naszej przemeblowanej sali brakowało tylko naszych portretów, więc je wykonaliśmy☺ I tak: każdy z nas miał główkę z płyty, plastelinowy uśmiech i korkowe oczy, słomkowe nogi oraz ręce, ubranie z kolorowej bibuły. Piękne portrety zachwyciły naszych młodszych kolegów zza drzwi – Krasnale. To była bardzo ciekawa praca, a że nasze rączki są dużo sprawniejsze niż w zeszłym roku szkolnym, to szybciutko się z nią uporaliśmy☺

Podobnie było zresztą z przypomnieniem sobie pewnych wiadomości – świetnie potrafimy podzielić wyrazy na sylaby i zliczyć ich ilość; niektórzy z nas potrafią podzielić krótsze wyrazy na głoski i podać ich liczbę.

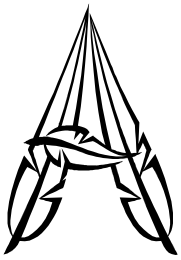

Chyba nie musimy już specjalnie wspominać, że rachowanie też nam świetnie idzie. W tym roku szkolnym zamierzamy właśnie udoskonalić te umiejętności, ale przede wszystkim popracować nad naszymi emocjami, by móc odnaleźć się w szkole.

W kolejnym tygodniu przyszedł czas na omówienie naszej drogi do przedszkola. Na początku zapoznaliśmy się z wierszem pełnym wskazówek odnośnie prawidłowego przechodzenia przez ulicę – nauczyliśmy się go nawet na pamięć, aby być wzorowymi pieszymi. Rady te stosowaliśmy w praktyce podczas naszych wrześniowych spacerów – tych bliższych i tych troszkę dalszych:) Innym razem chętnie opisywaliśmy nasze wymarzone samochody, które później ochoczo rysowaliśmy – niektórzy z nas mocno popuścili wodze fantazji, czego efekty można było oczywiście podziwiać w szatni.  Najwięcej radości  sprawiły nam jednak zabawy ruchowe z wykorzystaniem sygnalizatora świetlnego, łudząco podobnego do takiego, który stoi na skrzyżowaniu – mamy nadzieję, że dzięki tym zajęciom już zawsze będziemy pamiętać o przestrzeganiu zasad dotyczących przechodzenia przez jezdnię.

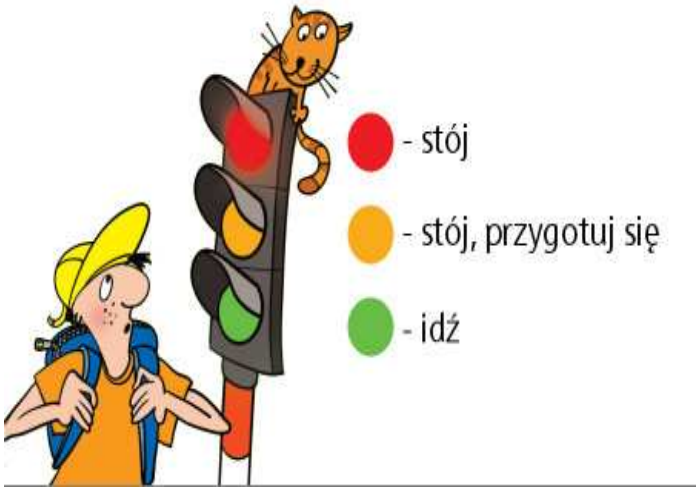

W ostatnim wrześniowym tygodniu wróciliśmy do omówienia wakacji☺

Do sali zawitały nasze wakacyjne pamiątki – każdy mógł je podziwiać, trochę o nich opowiedzieć i – za pozwoleniem właściciela – pooglądać. A było ich wiele i to bardzo pięknych – począwszy od muszelek i wszelkiego rodzaju figurek, poprzez zdjęcia i widokówki, ulotki informacyjne oraz mapy, aż do płyt CD z ciekawą muzyką i piaskiem przywiezionym znad Morza Bałtyckiego. Serdecznie dziękujemy za udostępnienie pamiątek Rodzicom oraz Dzieciom!!!

W tym miesiącu wróciliśmy także do pracy według Metody Dobrego Startu p. Marty Bogdanowicz. Obraliśmy sobie w tym roku trudniejsze wzory, które jeszcze różnie nam wychodzą, ale zazwyczaj bardzo dokładnie staramy się je odwzorować. Efekty co środę podziwiać można w szatni.

W tym samym czasie odwiedziliśmy Miasteczko Pszczele w Dzięgielowie, gdzie o ciężkiej pracy pszczół z pasją opowiedział nam właściciel tej przepięknej pasieki, pan Jan Gajdacz. Mogliśmy przymierzyć kapelusz pszczelarski oraz sprawdzić działanie tzw. podkurzacza, czyli specjalnego pojemnika, z którego wydobywa się dym, potrzebny pszczelarzowi do ochrony przed pszczołami. Podziwialiśmy – z bezpiecznej, rzecz jasna, odległości – przepiękne ule:

*„Początkowo Jan Gajdacz posiadał w swej pasiece zwyczajne ule, postanowił jednak zbudować ule w kształcie drewnianych domów inspirowanych beskidzką architekturą. Powstały w ten sposób dwa niezwykłe ule, które tak spodobały się panu Janowi, że zapragnął zamienić swą pasiekę w pszczele miasteczko. Każdą wolną chwilę poświęcał budowie nowych domków. Podczas zimowych dni powstawały dwa kolejne pszczele mieszkania, w kształcie domów, kościoła, młyna, wiatraka i wypełniały stary kamieniołom. Pan Jan przez 11 lat był prezesem Koła Pszczelarzy w Dzięgielowie i marzył by pszczelarze mieli własne miejsce spotkań.*

*Dzięki własnemu uporowi i finansowej pomocy gminy udało mu się zbudować świetlicę dla pasjonatów pszczelarstwa. Przez cały czas rozbudowuje swą pasiekę i według własnego pomysłu aranżuje miejsce wokół niej, by stawało się ono coraz bardziej przyjazne dla wszystkich odwiedzających.*

*Pan Jan serdecznie zaprasza zainteresowanych pszczelarstwem oraz osoby pragnące wypocząć w pięknym miejscu na łonie natury. Z wielkim zaangażowaniem opowiada o swej pasiece i wszelkich pracach związanych z miodem i jego wytwarzaniem.*

*Do pasieki Jana Gajdacza można dojechać podróżując w kierunku przejścia granicznego w Lesznej Górnej. Przed samą granicą należy skręcić w prawo i podążać drogą, na której końcu Państwa oczom ukaże się urocze miejsce wypoczynku. Pasieka otwarta jest dla gości każdego dnia, ponieważ pan Jan wszystkie wolne chwile poświęca swej pasji.*

*Adres:*

*„Pszczele Miasteczko" Jana Gajdacza*

*Dzięgielów, ul. Pasieczna 12 (wjazd od Lesznej)”* [1]

1 http://tradycyjniepiekne.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=42&Itemid=4

Podczas pobytu w pasiece beztrosko hasaliśmy sobie na ogromnej łące pośród pokosów trawy, podziwialiśmy panoramę Cieszyna (a jakże!), krowy pasące się nieopodal pasieki, jak również braliśmy udział w zawodach pt. „Sadzenie ziemniaków”, a po tych wszystkich szaleństwach miło nam było posilić się przepysznymi kiełbaskami z grilla oraz wybornym ciastem upieczonym przez p. Anetkę, która jest wnuczką p. Gajdacza:) A ciasteczka, którymi częstowała nas Małgosia, były wyjątkowe, bo urodzinowe:) Zanim pożegnaliśmy się z tym uroczym miejscem, zrobiliśmy sobie trochę pamiątkowych zdjęć, po czym, obdarowani przez pana pszczelarza pysznym miodem, wróciliśmy autokarem do przedszkola. To był niesamowity dzień, który na pewno pozostanie na długo w naszej pamięci:)

<u>Poznane piosenki oraz wiersze:</u>

## „Ryby bawią się w berka”

**Z zajęć MDS**

*Ryby z falami bawią się w berka,*
*dogonić fale to sztuka wielka.*
*/Chlup, chlup, chlup, chlup,*

*chlup, chlup, chlup, chlup,*

*chlup, chlup, chlup, chlup,*

*chlup, chlup, chlup, chlup./ x2*

**„Koło w koło”**

**Z zajęć MDS**

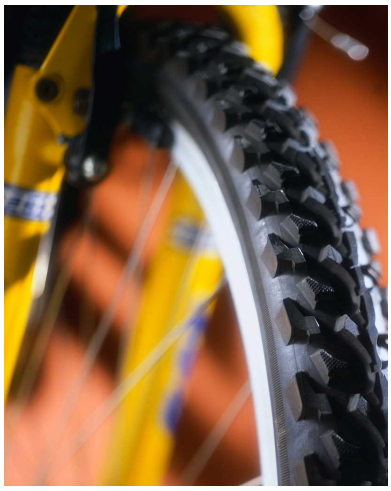

*Koło kręci się wokoło,*

*koło w koło się obraca.*

*Tak wirować dookoła*

*to dla koła właśnie praca.*

**„Podróże dalekie i bliskie”**

*1. Za krokiem krok, wędrówki nadszedł czas.*

*Idziemy tam, gdzie nogi niosą nas.*

*Przez szczyty gór, przez las, przez gaj, przez bór;*

*i tak właśnie przemierzamy kuli ziemskiej pół.*

*Ref.: Podróże, podróże dalekie i bliskie.*

*Ile ich już było? Trudno zliczyć wszystkie!*

*W którym miejscu świata dziś wylądujemy?*

*Kiedy już wrócimy, to Wam opowiemy!*

*/Laj, laj, laj/x4*

2. *Żagle na maszt, już rejsu nadszedł czas.*

*Płyniemy tam, gdzie wiatr poniesie nas.*

*W głębiny fal zanurzmy szybko się,*

*a być może skarb piratów znajdziemy na dnie.*

*Ref.: Podróże, podróże dalekie ...*

## „Mały marsz”

*1. Maszeruje orkiestra, maszerują żołnierze –*
*jeden bębni na bębnie, drugi wali w talerze.*
*Potem idą trębacze, każdy trąbi inaczej:*
*jeden – tra – ta - ta – ta – ta,*
*drugi – tru – tu – tu – tu – tu,*
*bęben i talerze – bum – cyk - cyk.*
*Ref.: A nasza piosenka nie jest od nas starsza –*
*na małych bębenkach gra małego marsza.*
*A nasza piosenka nie jest od nas starsza –*
*na małych bębenkach marsza gra.*

## „Pani pod parasolem” M. Barańska

*Deszczyk padał przed wieczorem,*

*pani szła pod parasolem,*

*lecz gdy zerwał się wiaterek,*

*to zakończył jej spacerek.*

## „Gdy zamierzasz przejść przez ulicę” W. Chotomski

*Na chodniku przystań bokiem.*

*Popatrz w lewo bystrym wzrokiem.*

*Skieruj w prawo wzrok sokoli.*

*Znów na lewo spójrz powoli.*

*Jezdnia wolna – więc swobodnie mogą przez nią przejść przechodnie.*

# ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

Po wakacyjnej przerwie naukę języka angielskiego rozpoczęliśmy od wysłuchania historii „Let's play together". W historii mogliśmy usłyszeć misia Teddy który zapraszał dzieci do zabawy. Niestety za każdym razem miś bawił się nie swoją zabawką i musiał zwrócić ją właścicielowi. Również i my spróbowaliśmy odegrać scenki z historii tworząc w parach mini dialogi.

Wrzesień to również miesiąc pełen kolorów. Niebo w naszych książeczkach zapełniło się kolorowymi balonikami. Nazwy kolorów mogliśmy sobie utrwalić ucząc się nowej piosenki i powtarzając słowa rapu. Na naszych lekcjach pojawiła się również szara myszka i złota rybka ucząc nas dwóch nowych kolorów.

Nasze wrześniowe spotkania zakończyliśmy kolorową grą planszową, w której my sami byliśmy pionkami.

NEW WORDS:

Sky, grey, black, gold, purple, yellow, red, blue, green, orange, white, pink, brown

This is my book.

Here you are.

The horse is Black.

Number two is the red balloon.

NEW SONG:

**„Look up in the sky!"**

Look up in the sky! What can you see?

Six little balloons, six colours and me!

Yellow and red, blue and green, orange and white,

Come and play with me!

Yellow and red, blue and green, orange and white,

Come and play with me!

Look up in the sky! What can you see?

Six little balloons, six colours and me!